Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 1 października 1946 | Nr. 62

Dramatyczny mecz Wisły

Polonia-Wisła 3:2 (2:1)

Kraków nie będzie już terenem finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Jego mistrz Wisła wyeliminowana została od dalszych gier, przegrywając po niesłychanie dramatycznej walce dosłownie w ostatniej minucie meczu i do przeciwnika, który wcale nie był lepszy.

Polonii dopisało w pierwszym rzędzie szczęście. Trafiła na przeciwnika, który w linii ataku doznał poważnego osłabienia, jakim był brak Artura i Cholewy i odniosła zwycięstwo, gdyż od samego początku meczu

los sprzysiągł się przeciw Wiśle, kierując strzały jej napastników w słupek i poprzeczkę.

W pierwszych 30 minutach meczu, kiedy to czerwoni nie schodzili prawie z połowy przeciwnika, trzy razy „uratowała" poprzeczka pewną bramkę, po przerwie zaś Cisowski i Gracz trafili w słupek w chwili, gdy leżący na ziemi bramkarz Warszawian, Borucz, nie mógłby już interweniować. Poza tym był jeszcze jeden moment, który możnaby nazwać „psychicznym", a który zadecydował o tym, że Wisła przegrała zawody w ostatniej minucie meczu.

Oto, kiedy czerwoni zdołali wyrównać wówczas nastawili się na rozstrzygnięcie.

Czując swoją przewagę nie zaasekurowali dobrze tyłów i w chwili, gdy Giergiel (przedostatnia minuta) prowadził piłkę i wydawało się, że raczej padnie bramka dla Wisły, wówczas skrzydłowy Wisły traci piłkę, a szybki napad Polonii podprowadza ją pod bramkę, strzał, daremna robinzonada Jurowicza i rozstrzygnięcie zapadło. Powinno ono było zapaść, jak już zaznaczono, dużo wcześniej. W pierwszej pół godzinie powinna była Wisła prowadzić 3:0, gdyby zaś poprzeczka istotnie musiała być o te centymetry niższą, to prowadzenie zdobyła Wisła i w tak w 16 minucie, kiedy Borucz chwytając strzał Wandasa chwycił piłkę poza linią bramkową, czego sędzia, znajdujący się w tej chwili w dość znacznej odległości od bramki nie zauważył. Poza tym sędziował bez zarzutu, a widząc, że nie ma innego sposobu na ukrócenie złośliwych fauli Gewartowskiego, nie zawahał się podyktować przeciw Polonii rzutu karnego w 30 minucie gry, z którego padła pierwsza bramka zawodów.

Do meczu tego wystąpiły drużyny w następujących składach:

POLONIA: Borucz — Szczepaniak, Giewartowski — Fronczak, Brzozowski, Przygoda — Przepiórka, Wołosz, Świcarz, Sularz, Ochmański.

WISŁA: Jurowicz — Kubik, Flanek — Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II — Giergiel, Gracz, Jackowski, Wandas, Cisowski.

Przechodząc do charakterystyki zawodników na wstępie wyróżnić trzeba **doskonałe trio obronne Polonii ze Szczepaniakiem i Boruczem na czele.** Rutyna wielokrotnego reprezentanta barw polskich, Szczepaniaka, pozwoliła mu na oddalanie niebezpieczeństwa spod własnej bramki tym więcej, że młodzi i niedoświadczeni zawodnicy Wisły (Jackowski, Wandas) wyraźnie tchórzyli przed agresją przeciwnika. Doskonale także spisywali się napastnicy Polonii, a to: **Świcarz na środku i Ochmański na lewym skrzydle** — natomiast pomoc Polonii była najsłabszą częścią drużyny.

W drużynie Wisły wybili się na plan pierwszy lewy pomocnik **Wapiennik, Flanek** w obronie oraz **Cisowski** w ataku. Lewoskrzydłowy Wisły, który przechodził wprost z dziecinną łatwością przez pomoc przeciwnika i szerzył zamieszanie na jego polu karnym — nie miał absolutnie szczęścia w strzałach, choć wyrównująca bramka była naprawdę pierwszej klasy. Dużo słabiej niż zwykle wypadli obaj środkowi, a to: **Gracz** w napadzie i **Legutko** w pomocy. Gracz, mając obok siebie Wandasa i Jackowskiego, musiał bardzo często pracować za nich na obu łącznikach, a nierzadko nawet cofać się po piłkę aż w okolicę swej bramki. Zawiódł natomiast zupełnie **Giergiel.** Partnerzy wypracowali mu tyle doskonałych sytuacji podbramkowych, że gdyby Giergiel potrafił choć część z nich wyzyskać, Polonia nie zeszła by nigdy z boiska Wisły jako zwycięzca. Młody **Jackowski** zdradza wielki talent — przeszedłszy w drugiej połowie na miejsce Flanka, który zajął jego miejsce w napadzie, do obrony, ofiarną grą wyjaśnił kilka sytuacji pod własną bramką i zdobył sobie uznanie widowni. Bramkarz Wisły, **Jurowicz,** nie miał zbyt wiele pracy, jednak znać było na nim silne zdenerwowanie, które nie mogło dodatnio wpłynąć na grę całej drużyny. Ambitny i ofiarny Kubik w obronie popełnił jeden wielki (nie obstawienie Ochmańskiego), dzięki czemu padła pierwsza, wyrównująca bramka, a partner jego Flanek ma też tym razem na sumieniu drugą bramkę. Grając w ataku Flanek, podobnie zresztą jak i Gracz, zdawali się zapominać o tym, że obok nich znajdują się lepiej przygotowani do strzału partnerzy i dlatego to mimo wielu sytuacyj podbramkowych nie potrafiła Wisła zdobyć rozstrzygnięcia dla siebie.

Przebieg gry: Po wzajemnym powitaniu się kapitanów drużyn, Szczepaniaka z Polonii i Gracza z Wisły, który otrzymał o polonisty piękny bukiet kwiatów, grę rozpoczęła Wisła. Jej atak dwukrotnie podchodzi pod pole bramkowe przeciwnika, jednak do strzału nie dochodzi, natomiast bramkarz Wisły już w trzeciej minucie „zapoznaje się z piłką", wyłapując niedokładne podanie Świcarza do prawego łącznika. W piątej minucie mija Cisowski Fronczaka, przechodzi przez Szczepaniaka i oddaje dokładną centrę do środka, lecz Giewartowski ubiega Jackowskiego i odbija piłkę w pole. Przewaga Wisły, której pomoc w tym okresie pracuje wspaniale, rośnie z każdą chwilą. Atak za atakiem sunie na bramkę Polonii, gdzie obrońcy, a specjalnie Szczepaniak imponują spokojem poczynań. Jego partner, Giewartowski, bezwzględny jest w „starciu". Doświadcza tego na sobie Jackowski, kiedy w 6-tej minucie chce wyjść z piłką pomiędzy obu obrońców; Giewartowski wpada na niego i powoduje, że słaby strzał łącznika Wisły broni bez trudu Borucz. W następnej minucie ucieka Giergiel i centrując piłkę miękko przerzuca ją na Cisowskiego, który nie dowierzając własnym siłom nie strzela, lecz będąc na 5 m przed bramką podaje ją jeszcze do Gracza (w tył). Szczepaniak znów jest szybszy i ekspediuje piłkę daleko wprzód; przejmuje ją Sularz i wysyła momentalnie do Wołosza, a Flanek musi wytężyć wszystkie siły, by powstrzymać groźny przebój napastnika Polonii.

W 10-tej minucie bije Legutko wolnego z niedalekiej odległości od linii 16-tki. Ostry strzał idzie ponad bramkę. W następnej minucie strzela Cisowski z dobrej sytuacji w aut, a za chwilę czyni to Jackowski.

W 15-tej minucie pada pierwszy groźny strzał na bramkę Wisły. Niepotrzebny dribling Kubika i Wapiennika w pobliżu swej bramki kończy się utratą piłki, którą otrzymuje Ochmański, podaje Sularzowi, a ten strzela z 15 m ostro w róg. Jurowicz robinzonuje i broni w pięknym stylu. Natychmiastowy kontratak czerwonych przynosi im bramkę (nieuznaną). Po centrze Giergiela otrzymuje piłkę Cisowski i podaje Wandasowi; ten strzela w górny róg bramki, a Borucz chwyta piłkę już za linią bramkową. Wisła usadawia się na polu karnym przeciwnika. Zaczyna się seria poprzeczek. Rozpoczyna Gracz, kierując w 17-tej minucie rzut wolny, bity przez Giergiela w poprzeczkę — za 3 minuty później posyłając w to samo miejsce „główkę" po kornerze. Tak samo pechowo strzela w poprzeczkę Jackowski za minutę później, a mimo że bramka Polonii jest stale w niebezpieczeństwie, na tablicy wyników tkwią uparcie cyfry: 0:0. Doskonale bite przez skrzydłowych Wisły rzuty rożne, które zawiniają coraz bardziej naciskani obrońcy Polonii, nie przynoszą też zmiany wyniku. Dopiero 30-ta minuta przynosi pierwszą bramkę: z otrzymaną od Gracza piłką idzie Cisowski na przebój; „podcięty" przez Giewartowskiego, pada i traci piłkę w chwili strzału, za co sędzia zarządza rzut karny. Egzekwuje go spokojnie Gracz i Wisła prowadzi 1:0. Wydaje się, że po tej bramce szczęście opuści już drużynę warszawską. Jest ono jednak wierniejsze i trwa... jak się okazało, aż do końca zawodów. Szereg bliskich strzałów staje się znów łupem Borucza — szereg zaś niewyzyskanych pozycji podbramkowych trzeba przypisać niedoświadczeniu młodych napastników Wisły.

W 38-mej minucie zdobywa Polonia wyrównanie: zbytnio wysunięta do przodu linia pomocy Wisły nie może dogonić szybkiego prawoskrzydłowego Polonii, który centruje piłkę na lewą stronę. Tu nieobstawiony przez Kubika Ochmański ma dość czasu, by przyjąć spokojnie piłkę i przygotować ją sobie do strzału. Mimo robinzonady Jurowicza piłka, strzelona przez Polonistę, wpada do siatki. 1:1. Bramka ta dodaje animuszu drużynie warszawskiej. Zdobywa ona kilkuminutową przewagę, którą wieńczy drugą bramką, zdobytą przez Świcarza w 43-ciej minucie gry. Napastnik Polonii wyzyskujeześlizgnięcie się piłki z nogi Flanka i z najbliższej odległości strzela ostro w róg, ustalając wynik do przerwy 2:1.

Po przerwie Wisła znów zdobywa przewagę. Napastnicy jej, pracujący bardzo dobrze w polu, tracą jednak „głowę" w pobliżu bramki przeciwnika i umożliwiają mu wyjście z groźnych sytuacji. W jednej z nich Giewartowski wpada całym ciałem na Jackowskiego na sekundę przez oddaniem strzału i zwala z nóg napastnika Wisły, a rutynowany Szczepaniak odsyła piłkę daleko w pole. Wyrazem dużej przewagi Wisły jest wzrastająca stale ilość kornerów, przy których popisuje się Borucz. Sprzyja mu nadal nieprawdopodobne szczęście. Pod bramką Polonii, która „przezornie" ściąga łączników do tyłu, robi się coraz czarniej; tak też robi się w oczach sympatyków Wisły, kiedy minuty pędzą szybko naprzód, a wynik brzmi ciągle 2:1 dla drużyny warszawskiej. Nie pomaga przesunięcie Flanka do napadu; kapitan drużyny warszawskiej przydziela mu zaraz asystę w osobie Wołosza, sam nie spuszczając z oka Gracza, a nawołując ustawicznie Giewartowskiego do pilnowania Giergiela. Skrzydłowego Wisły pilnować jednak specjalnie nie trzeba; ma on zbyt duży respekt przed przeciwnikiem i umie grać tylko jeśli ma dużo miejsca przed sobą. Nie decyduje się przy tym ani razu na strzał z dalszej odległości. To przeniesienie czujności na prawą stronę napadu, a pilnowanie po lewej tylko Flanka, umożliwia harce Cisowskiemu. W 16-tej minucie otrzymuje on podanie Gracza w „uliczkę", wychodzi na wolne pole i strzela bombę z 10-ciometrowej odległości, którą wspaniale paruje Borucz.

W 26-tej minucie zdobywa Wisła upragnione wyrównanie. Cisowski, wystawiony przez Gracza umyka pomocnikowi, mija Szczepaniaka i strzela ostro na bramkę. Borucz robinzonuje i dosięga piłki, lecz strzał jest tak silny, że piłka wpada do sieci. Ciągły napór Wisły trwa nadal. Wydaje się, że w każdej chwili nastąpi rozstrzygnięcie; Polonia spuchła wyraźnie i chce przedłużyć grę do dogrywki, wybijając piłkę często na aut. W 31-ej minucie zbiera Cisowski piłkę z samej linii autowej i wychodzi przed obrońców; strzela jednak bardzo niecelnie, gdyż aż na boczny aut. W następnej minucie idzie Gracz na przebój i strzela ostro, a Borucz znów broni robinzonadą; piłka odbita przez bramkarza toczy się wolno przed bramkę — nadbiegają do niej równocześnie Gracz i Giergiel. **Pierwszy ubiega skrzydłowego i strzela z trudnego kąta zamiast zostawić Giergielowi, który ma piłkę do strzału pod kątem prostym na 3 metry przed bramką.**

Strzały na boisku

Przerwany mecz w Chorzowie

AKS—RKU Sosnowiec 3:0 (1:0)

Katowice, 29. 9. (tel.) Takiego epilogu finałowych zawodów o mistrzostwo Polski nikt nie mógł się spodziewać. Któż mógł bowiem przypuszczać, że

zawody o najbardziej zaszczytny tytuł zamienią się w bójkę pomiędzy publicznością i zawodnikami, że tłum sfanatyzowanych zwolenników drużyny sosnowiskiej wtargnie na boisko, demolując urządzenia (siatki ochronne), turbując graczy drużyny chorzowskiej, sędziego itd.

Stało się to na 7 minut przed końcem zawodów z chwilą zdobycia 3-ciej bramki przez AKS.

Już na kwadrans przedtme, w chwili, gdy drużyna chorzowska zdobyła drugą bramkę, doszło do zamieszek, które jednak wczas zażegnano, nie przypuszczając nawet, **że w kilkanaście minut później nie uda się opanować sytuacji nawet z pomocą milicji, która oddała serię strzałów ostrzegawczych w powietrze.**

Mecz od samego początku był ostry. **Sędzia Persiak** (Warszawa) **umiał jednak utrzymać zawodników obu drużyn w karbach,** lecz nie miał absolutnie wpływu na publiczność, która od samego początku okrzykami niezadowolenia przyjmowała każde orzeczenie na niekorzyść drużyny sosnowieckiej.

AKS wystąpił do tego spotkania bez doskonałego swego bramkarza, który w czwartek uległ w czasie pracy kontuzji nogi (zmiażdżenie kostki). Zastępujący go bramkarz rezerwowy spisywał się bardzo dobrze, broniąc zwłaszcza w pierwszym okresie gry szereg groźnych strzałów napastników RKU. Do przerwy prowadził AKS 1:0, uzyskując w tym okresie bramkę ze strzału **Pytla** po pięknej kombinacji z Piątkiem.

Po przerwie podwyższył **Pytel na 2:0,** a kiedy w 31 minucie zdobył **Barański** trzecią bramkę, doszło do opisanych powyżej przykrych zajść, których epilog rozegra się na Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN.

Warta-Tęcza 3:1 (2:0)

Kielce, 29. 9. (tel. wł.). Zawody o mistrzostwo Polski w piłce nożnej **wzbudziły w Kielcach olbrzymie zainteresowanie.** Jeszcze nigdy dotąd tylu widzów nie zgromadziło się na boisku kieleckim, jak w dniu dzisiejszym. Byli oni świadkami **pięknego i na wysokim poziomie stojącego spotkania,** zakończonego zwycięstwem drużyny poznańskiej. **Wynik meczu,** mimo, że Warta prowadziła 3:1 **stał do ostatniej chwili pod znakiem zapytania, a drużyna kielecka przeciwstawiła lepszej technice i rutynie Warty kolosalną ambicję i bojowość, dzięki którym miała przewagę zwłaszcza od 20-tej minuty pierwszej połowy i przez pierwsze pół godziny po przerwie.** W tym okresie bramkarz Warty, **Jankowiak,** dokazywał istnych „cudów", zdobywając sobie zasłużenie miano najlepszego na boisku. Oprócz niego wyróżnili się z drużyny Warty: lewoskrzydłowy **Smólski, strzelec wszystkich 3 bramek, dalej Gendera i Dusik.** W drużynie kieleckiej bramkarz **Ksel** zasłużył również na szczery aplauz widowni, broniąc m. in. rzut karny, bity przez Genderę. Doskonale spisywali się również napastnicy Tęczy, a szczególnie trójka środkowa: **Ziental, Kulesza, Klimek,** zasypując bramkarza przeciwnika gradem trudnych do obrony strzałów. Również pomoc kielecka jako całość lepsza była od poznańskiej.

SKŁADY DRUŻYN:

Warta: Jankowiak — Staniak, Dusik — Lis, Danielak, Witkowski — Weiss, Ickowiak, Gendera, Kazimierczak, Smólski.

Tęcza: Ksel — Zagórski, Stankiewicz — Arendarski, Sławiński, Janowski — Florczyk, Ziental, Kulesza, Klimek, Kwiecień.

Przebieg gry: Po 15 minutach gry prowadzi Warta 2:0. Jej szybki i produktywny atak strzela raz po razu na bramkę Tęczy, a broniący pod słońce Ksel musi dwukrotnie skapitulować przed strzałami **Smólskiego.** Po piętnastu minutach przejmuje inicjatywę Tęcza i zaczyna coraz bardziej zagrażać bramce Warty, zmuszając Jankowiaka do wykazania najwyższej klasy. Broni on 3 razy w nieprawdopodobny sposób i zdobywa sobie ogólną sympatię widowni. Tuż przed przerwą zawinia obrońca Tęczy rzut karny, faulując Kazimierczaka na polu karnym. Karnego egzekwuje Gendera. Ksel zdaje jednak egzamin, nie przepuszczając strzelonej z 11-tu metrów piłki do siatki. Publiczność, która przedtem zachwycała się klasą gry bramkarza poznańskiego, „dzieli" teraz sympatię na dwie części i obdarza nią obu bramkarzy.

Po przerwie opanowuje Tęcza boisko. Jej bojowy atak przechodzi pomoc Warty, wygrywa pojedynki z obroną i strzela równie często jak groźnie na bramkę Jankowiaka. Mimo dużej przewagi zdobywa Tęcza dopiero **w 18-tej minucie swój pierwszy punkt: lewoskrzydłowy Kwiecień centruje do środka, piłkę otrzymuje Kulesza, oddaje momentalnie Zientalowi, który bliskim, ostrym strzałem zniża wynik do 2:1.**

Tęcza gości jeszcze długo na przedpolu bramkowym Warty, która dopiero w ostatnich dziesięciu minutach otrząsa się z przewagi i zrywa się do kontrataków. Jeden z nich przynosi zielonym **w 38-mej minucie trzecią bramkę, strzeloną przez autora dwóch pierwszych, Smólskiego.** Od tego momentu przeważa znów Warta i nie oddaje inicjatywy do końca zawodów.

Sędziował doskonale inż. Olewski z Krakowa.

W następnych minutach Cisowski strzela znów w słupek, a w kilka chwil potem w słupek wędruje również bliski strzał Gracza. Polonia przeczekawszy impet Wisły, odpowiada groźnymi wypadami i — wykorzystując nieobecność Flanka w obronie, stwarza gorące sytuacje pod bramką Wisły. Wydaje się, że jest to zanadto wymowne ostrzeżenie dla Wisły, by cofnąć natychmiast Flanka na swoją pozycję. Kiedy zaś Jurowicz musi na 10 minut przed końcem tylko najwyższym wysiłkiem uratować drużynę przed stratą bramki, wówczas już na widowni nawet słychać głosy: „Flanek do obrony". Flanek jednak gra nadal w ataku, a niedoświadczony Jackowski i Kubik — poza daleko wprzód wysuniętą linią pomocy — nie mogą czuć się pewnie. Dwa idealnie bite przez Giergiela rogi nie znajdują wykonawców tym więcej, że Borucz za każdym razem stoi na wysokości zadania i zbiera napastnikom Wisły piłkę z głowy.

Nadchodzi przedostatnia minuta meczu. Kubik odbiera piłkę Ochmańskiemu i podaje Giergielowi; ten zamiast iść z nią naprzód, zwleka i traci wreszcie, a piłka dostaje się błyskawicznym przerzutem na pole karne Wisły. Powstaje zamieszanie, piłka dostaje się pod nogi Świcarza, który bez namysłu strzela w róg bramki: 3:2. O wyrównaniu nie ma już mowy. Pozostało zaledwie tyle czasu, by zacząć grę od środka. Końcowy gwizdek sędziego obwieszcza, że **w czwórce finalistów mistrzostw piłkarskich Polski nie będzie przedstawiciela Krakowa.**

(hs)

Głosy i odgłosy po meczu...

Wielką niespodzianką na meczu Wisła—Polonia była niezwykle duża liczba zwolenników Polonii. Czyżby tak dużo przedstawicieli Warszawy mieszkało w Krakowie? „Wtajemniczeni" twierdzą, że to „kibice" Cracovii cieszyli się jak Poloniści zdobywali bramki. Przyjmujemy, że jednak pierwsze założenie jest słuszniejsze, tym bardziej...

że wielu szczerych sympatyków Cracovii z powodu klęski Wisły okryło się „żałobą", jako że Wisła to przecież krakowski klub, i chociaż lokalny odwieczny przeciwnik, ale swój.

*

Skończyły się imprezy poważniejsze w Krakowie — twierdzono po meczu. Taki smak robili sobie bywalcy meczowi na zobaczenie Warty, ŁKS, AKS, a tu „figa". Do wiosny przerwa.

Nikt nie mógł uwierzyć w przegraną Wisły. Jakto, drużyna krakowska nie zdobędzie już nie tylko mistrzostwa Polski, jaki z racji dotychczasowych założeń, iż piłkarstwo krakowskie reprezentuje najwyższy poziom w Polsce, powinien przypaść jednej z drużyn grodu podwawelskiego, ale nawet nie znajdzie się w finale, i nie zajmie nawet czwartego miejsca?...

*

Ot, macie system, macie wielką niesprawiedliwo'l, jaką wyrządzono najlepszym drużynom. Bo wszystko jedno kto odpadłby w meczu Wisła—Polonia. czy krakowska czy warszawska drużyna. jednej z nich ten system rozgrywek mistrzowskich wyrządza dużą krzywdę — powtarzali po meczu zwolennicy jak najszybszego powołania ekstraklasy.

*

Szereg kibiców spierało się o to komu należy się większa zasługa zwycięstwa Polonii, czy Boruczowi, który tak zręcznie i przytomnie obronił dwa po sobie następujące strzały Cisowskiego i Gracza. czy też Sulatzowi za zdobycie decydującej bramki, czy...

Giergielowi. który stracił piłkę w tej ostatniej decydującej minucie. czy... Adamkowi.. byłemu skrzydłowemu Wisły, niefortunnemu sufierowi tego spotkania.

*

„Ty bajoku" popularne ostatnio powiedzonko zawodników Wisły (szczególniej Giergiela) pod adresem tych. którzy nie postępują w myśl ich zamiarów, było pierwszym jakie dostało się od Gracza właśnie Giergielowi po straceniu przez prawoskrzydłowego Wisły w ostatniej minucie piłki w momencie, który zadecydował o losie spotkania i... Wisły.

*

Kpt. Odrowąż, ten największy „bombardzier" ataku Polonii. przeżywał losy spotkania na trybuine krakowskiej, na której zjawił się opierając się na kulach, po wypadku, jaki miał swego czasu w Warszawie. Wykazywał wielkie opanowanie nerwowe i uspokajał rozgorączkowanych sympatyków Polonii, szczególniej w momencie podyktowania przez sędziego rzutu karnego przeciw jego drużynie.

Legia zwycięża Garbarnię 3:2 (1:0)

Warszawa, 29. 9. (tel.) W towarzyskim spotkaniu Legia pokonała zasłużenie krakowską Garbarnię, uzyskując bramki przez Kohuta 2 i Górskiego. Dla Garbarni strzelcami bramek byli Tyranowski i Ignaczak.

Winę porażki ponosi u Garbarni przede wszystkim słabo grająca obrona. W ataku, który przeprowadzał ładne kombinacje, lecz strzałowo wypadł słabo, najlepiej zaprezentował się Parpan. Nowak wypadł słabiej niż zwykle. W Legii na uwagę zasługuje doskonale prowadzący atak środkowy napastnik, Górski.

W poniedziałek rozegra Garbarnia drugie spotkanie w Warszawie z wicemistrzem stolicy, Grochów.

*

Mecz bokserski o mistrzostwo kl. A. Okr. warszawskiego **Budowlani—Społem** zakończył się wysoką przegraną **Społem 1:5.**

Bydgoszcz. KKS Brda pokonała wysoko w meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A Okr. Pomorskiego **PKS Grudziądz 5:0 (2:0).**

Gdańsk. Wyścigi motocyklowe pod hasłem **„Po gruzach Gdańska"** zakończyły się zwycięstwem Dąbrowskiego (Gryf Wejherowo) przed Przybyszewskim. Zawody piłkarskie Gedania—Lechia przyniosły zwycięstwo Gedanii 2:1.

Sukces harcerzy krakowskich
w mistrzostwach lekkoatletycznych Z. H. P.

Pierwsze **lekoatletyczne mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego Polskiego,** odbyte w sobotę i w niedzielę w Krakowie zgromadziły **245 uczestników z 14 Chorągwi.** Jest to cyfra olbrzymia, a była by jeszcze wyższą, gdyby nie ograniczenie, iż w poszczególnych konkurencjach mogło z danej chorągwi startować nie więcej niż po dwóch zawodników.

Zawody te wykazały, **iż sport lekkotatletyczny wśród harcerzy zyskuje sobie najwięcej zwolenników.** Pamiętamy, gdy rok temu tworzyła się w Krakowie sekcja lekkoatletyczna harcerek, gdy biegały one boso. Dziś dzięki energicznej pracy organizacyjnej, dzięki treningowi, widzimy rezultaty tak w ukostiumowaniu, jak i w wynikach. Właściwy wkład wysiłku przynosi rezultaty wspaniałe. Obejmując setki tysięcy młodzieży organizacja harcerska pracując w tym tempie i z takim nastawieniem wciągnie jak największe szeregi młodzieży w orbitę sportu i ma najlepsze szanse połączyć dwa zbiegające się z sobą zadania:

krzewić wychowanie fizyczne i sport wyczynowy.

Zadania, które traktowane odrębnie mijają się z właściwym naturalnym ich porządkiem.

Te masy harcerskie wyłaniają ze swych szeregów już teraz pierwszorzędne talenty. Zawodniczki i zowodnicy, którzy dziś uzyskują **wyniki kwalifikujące ich do czołówki naszych najlepszych lekkoatletów Polski** to przedstawiciele **młodzieży nie przekraczającej 20 lat życia.** Szereg z nich biega, skecze czy rzuca **dopiero pierwszy sezon, a wielu parę miesięcy. Pełni zapału traktują swój sport jako największą przyjemność.** Walcząc o cenn epunkty, **wykazują największą dyscyplinę.** Nie istnieją wśród nich targi, złośliwości. Cieszą się zwycięstwem tak swej drużyny, jak i drugiej. **Tworzą jedną wielką rodzinę.**

Tak zdrowa atmosfera wytwarza pełnię człowieczeństwa i napełnia olbrzymią radością.

Najlepsi

W punktacji ogólnej zwycięstwo odniosła **Chorągiew Krakowska, zdobywając w sumie 195½ punktu przed Chorągwią Pomorską 184 punktów.**

Trzecie miejsce zajęła **Chorągiew Śląsko-Dąbrowska 63 pkt., 4) Chorągiew Łódzka 52½** pkt., 5) **Chorągiew Lubelska 46 pkt.,** 6) **Chorągiew Mazowiecka 37 pkt., 7) Chorągiew Kielecka 28 pkt.,** 8) **Chorągiew Pomorza-Zachodniego 23 pkt., 9) Chorągiew Białostocka 13 pkt.,** 10) **Chorągiew Gdańska 8 pkt., 11) Chorągiew Radomska 5 pkt., 12) Chorągiew Rzeszowska 4 pkt.,** 13) i 14) **Chorągiew Warszawska i Dolnośląska po 1 pkt.**

W konkurencjach męskich zdecydowaną przewagę mieli przedstawiciele **Pomorza, 90 pkt.,** (Kraków 58½ pkt., w żeńskich przedstawicielki **Krakowa** — 137 pkt. (Pomorze 94 pkt.).

W sprintach męskich bezkonkurencyjnymi okazała się dwójka pomorska **Buhl i Grzanka.** Obaj są olbrzymimi talentami i osiągnęli rezultaty pierwszorzędne, najlepsze w ich życiu tak w biegach na 100, jak i 400 m. **Pszczołowski** z Lublina, **Chlebiński** z Krakowa, **Piwowoński** z Kielc, **Statkiewicz** z Warszawy ustępowali pierwszym dwom, ale zdradzają duży nerw do biegów krótkodystansowych.

Średniodystansowcy to przede wszystkim **Nowak, Osiński, Kurowski** z Pomorza, **Wentalnt** z Lublina. **Niemczyk** z Krakowa, **Nosalik** ze Śląska.

W skokach **Serafini** z Krakowa, **Buhl,** prezentowali się najlepiej. W rzutach **Serafini i Strycharzewski** z Lublina.

W konkurencjach żeńskich **Nogajówna, Formanowska** z Pomorza, **Barbara, Panek, Hachulanka** z Krakowa tworzyły stałe rywalki tak w sprintach, jak i w skoku w dal. **Nogajówna** okazała się najlepszą, a jej wynik 4,74 cm w dal zasługuje na uwagę.

Bulżanka z Krakowa, która ubiegłej niedzieli wyróżniła się swymi wynikami na meczu **HKS—RKS Legia** okazała się jeszcze lepszą i poprawiła swe wyniki tak w skoku wzwyż (135 cm), jak i w biegu na 800 m stając już dziś, mimo swego młodego wieku (16 lat) i drobnej budowy w szeregu naszych najlepszych lekkoatletek Polski w tych dwóch konkurencjach.

Udział w poszczególnych konkurencjach był olbrzymi. Najwybitniej uwydatniało się to w biegach na 1500 m (20 harcerzy), 3 km (14), w rzutach, skokach. Organizacja spoczywająca w rękach pioniera harcerskiej lekkoatletyki na terenie Krakowa **dr Skorczyńskiego,** jak najlepsza.

Zawody rozpoczęły się w sobotę defiladą wszystkich uczestników mistrzostw oraz powitaniem ich przez przedstawiciela Chor. Krakowskiej hrcm. **Korzeniowskiego, następnie przedstawiciela Woj. Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie,** prezesa KOZLA **dr Moroza** i harcm. **Żelazowskiego,** po czym przy wtórze odśpiewanego przez wszystkich hymnu **„Jeszcze Polska nie zginęła"** wciągnięto flagi państwowe na maszt.

Na starcie nie zjawili się wszyscy najlepsi. Brak było Danowskiego, Mikruta z Pomorza, Cieślewiczównej z Krakowa.

KONKURENCJE DRUHÓW SENIORÓW:

100 mtr: 1) Buhl (Pomorze) 11,1; 2) Grzanka (Pomorze) 11.2; 3) Wach (Gdańsk) 11.5; 4) Pszczołowski (Lublin); 5) Chlebiński (Kraków); 6) Piwoński (Kielce).

400 mtr.: 1. **Buhl** (Pomorze) 53,2; 2. **Grzanka** (Pomorze) 53,8; 3. Statkiewicz (Warszawa) 53,8; 4. Sapiński (Kraków); 5. Tarasiewicz (Białystok); 6. Nosalik (Śląsko-Dąbr.).

1.500: 1) Nowak (Pomorze) 4.22.7; 2) Osiński (Pomorze) 4.25.6; 3) Wentlant (Lublin) 4.27.8; 4) Nosalik (Śl. Dąbr.) 4.27.9; 5) Niemczyk (Kraków); 6) Dychlo (Łódź).

3000 mtr.: 1. Osiński (Pomorze) 9:36:4; 2) Kurowski (Pomorze) 9:36:5; 3. Niemczyk (Kraków) 9:50:5; 4. Wójcik (Łódź); 5. Wentlant (Lublin); 6ż Teper (Śląsk-Dąbr.).

Skok w dal: 1) Serafini (Kraków) 6,65; 2) Buhl (Pomorze) 6.22; 3) Sosnowski (Łódź) 6.22; 4) Mach (Pomorze) 5.89; 5) Statkiewicz (Mazowsze); 6) Pawlusiński (Śl. Dolny).

Skok wzwyż: 1) Luther (Kraków) **164 cm;** 2) Brzozowski (Kielce) 164 cm.

Rzut oszczepem: 1. Strycharzewski (Lublin) 50,95 m; 2. Garncarczyk (Łódź) 45,54; 3. Zasada (Śląsk Dąbr.) 42,94; 4. Płatek (Kraków); 5. Kozłowski (Białystok);) 6. Winiarski (Kielce).

Rzut dyskiem: 1. Fischer (Kraków) **33,17 m;** 2. Strycharzewski (Lublin) 32,88; 3. Zając (Kraków) 32,21; 4) Wiśniarski (Kielce) 32; 5. Stradowski (Kielce); 6. Choroblewski (Mazowsze).

Pchnięcie kulą: 1) Serafini (Kraków) 11.42; 2) Strycharzewski (Lublin) 11.07; 3) Bańkowski (Białystok) 10.78; 4) Bronicki (Kraków) 10.53; 5) Stradowski (Kielce) i Choroblewski (Mazowsze) 10.45.

Sztafeta 4×100: 1. Pomorze 47,3 (Dąbrowski, Nowak, Grzanka, Buhl); 2. Łódź 48,6 (Wdowczyk, Sosnowski, Kuhn, Lesman); 3. Kielce 48,8 (Stradowski, Kużyk, Kowal, Piwoński, 4. Lublin; 5. Rzeszów; 6. Śląsko-Dąbrowska.

Sztafeta 4×400: 1. Chor. Pomorska 3:44,6 (Nowak, Stodowski, Grzanka, Buhl); 2. Kraków 3:52 (Sapiński, Stawicki, Niemczyk, Łabuś), 3. Śląsko-Dąbrowska 4:00,7 (Nosalik, Chojnacki, Wober, Baranek).

KONKURENCJE DRUHÓW JUNIORÓW:

60 mtr: 1) Klukas (Śl. Dąbr.) 7.4; 2) Wolski (Śl. Dąbr.) 7.5; 3) Kifner (Lublin) 7.6; 4) Kurzyk (Kielce); 5) Lewandowski (Pomorze); 6) Wiśniewski (Łódź).

1000: 1) Zasada (Śl. Dąbr.) 2.56; 2) Weiberg (Pomorze) 2.58.9; 3) Steyn (Lublin) 3.00.9; 4) Majczak (Śl. Dębr.); 5) Trandorfer (Kielce); 6) Blachowicz (Łódź).

Skoko w dal: 1) Kuhn (Łódź) 5.80; 2) Weinberg (Pomorze) 5.61; 3) Będkowski (Śl. Dąbr.) 5.58; 4) Kifner (Lublin); 5) Klukas (Śl. Dąbr.); 6) Białas (Kraków).

Wzwyż: 1. Weinberg (Pomorze) 1,54 m; 2. Wolski (Śl. Dąbr.) 1,49; 3. Majczak (Śl. Dąbr.) 1,44; 4. Białas (Kraków); 5. Janczewski (Łódź); 6. Baran (Warszawa).

Pchnięcie kulą: 1) Garncarczyk (Łódź) 12,35; 2) Tryburski (Białystok) 12.21; 3) Kifner (Lublin) 11.28; 4) Klukas (Śl. Dąbr.); 5) Zasada; 6) Karaś (Radom).

Stafeta 4×75: 1) Śl.-Dąbrowska 36.6 (Klukas, Będkowski, Wolski, Zasada); 2) Łódź 36.8 (Kuhn, Hoffman, Skulski, Wiśniewski); 3) Pomorze 38,8 (Nawrocki, Markowski, Trybulski, Gondkiewicz); 5) Radom; 6) Mazowsze.

KONKURENCJE DRUHEN SENIOREK:

100 mtr: 1) Nogajówna (Pomorze) 13.7; 2) Barbara (Kraków) 13,7; 3) Formanowska (Pomorze) 13.8; 4) Hachula (Kraków); 5) Kozówna (Szczecin); 6) Przestępska (Gdańsk).

200 mtr.: 1. Formanowska (Pomorze) 29,9; 2. Panek (Kraków) 30,6; 3. Kozłówna (Szczecin); 4. Nowakówna (Pomorze).

800 mtr.: 1. Bulżanka (Kraków) 2:43:1; 2. **Dudek** (Kraków) 2:50.

Skok wzwyż: 1) Bulżanka (Kraków) 1,35; 2) Nogajówna (Pomorze) 1.30; 3) Janiszewska (Kraków) 1.25; 4) Psyk (Mazowsze); 5) Zyzik (Mazowsze.

Skok wdal: 1. Nogajówna (Pomorze) 4,74; 2. Formanowska (Pomorze) 4,41; 3. „Barbara" (Kraków) 4,31; 4. Hachula (Kraków); 5. Przestępska (Gdańsk); 6. Zyzik (Mazowsze).

Oszczep: 1. Klimowska (Kraków) 27,51; 2. Bulżanka (Kraków) 23,99.

Rzut dyskiem: 1. Klimowska (Kraków) 27,22 m; 2. Triefaczka (Kraków) 22,14; 3) Asłówna (Pomorze) 16,50.

Pchnięcie kulą: 1) Klimowska (Kraków) 9.30; 2) Zyzik (Mazowsze) 6.72; 3) Psyk (Mazowsze) 5.96.

Sztafeta 4×100: 1. Kraków 56:5 (Hachula, Zawadzka, Panek, Gorzkowska); 2. Pomorze 57:2 (Formanowska, Stolpe, Nowakówna, Nogajówna); 3. Szczecin 65,5 (Kozłówna, Preisówna, Balcerowicz, Czobanowska).

KONKURENCJE DRUHEN JUNIOREK:

60 mtr: 1) Gościniak (Pomorze) 8.7; 2) Stolpówna (Pomorze) 9.0; 3) Rachtan (Kraków) 9.1; 4) Janiszewska (Kraków); 5) Preisówna (Szczecin); 6) Maliszewska (Gdańsk).

500 mtr.: 1. Ciesielska (Kraków) 1:44:3; 2. Skibicka (Szczecin) 1:46:6; 3. Wójtowicz (Kraków) 1:51.

Skok wdal: 1. Stolpówna (Pomorze) 4,36; 2. Janiszewska J. (Kraków) 4,09; 3. Długoszewska (Kraków) 4.07; 4. Gościniak (Pomorze); 5. Szubielska (Mazowsze).

Skok wzwyż: 1) Janiszewska (Kraków) 1.25; 2) Gościniak (Pomorze) 120; 3) Lewandowska (Kraków) 1.20; 4) Stolpówna (Pomorze) 1.20.

Pnięcie kulą: 1) Lewicka (Kraków) 7.36; 2) Asłówna (Pomorze) 6.33; 3) Chudomont (Kraków) 5.68.

Sztafeta 4×60: 1) Pomorze 43.7 (Sztolpek, Astówna, Madeja, Cościujak); 2) Kraków 44.8 (Długoszewska, Ciesielska, Dusza, Rachtaw); 3) Mazowsze (Mojkawska(Żółkowska, Szubielska, Psyk).

*

Po zakończeniu zawodów przedstawiciel Głównej Kwatery Harecrskiej naczelnik Kierzkowski podziękował wszystkim za udział, oraz doskonałe rezultaty, podkreślając zasadnicze wytyczne pracy harcerstwa w kierunku wychowana zdrowej i silnej młodzieży, zdolnej do ponoszenia obowiązków odbudowy naszego państwa, pa czym rozdał on nagrody zwycięskim zespołom oraz zawodnikom i zawodniczkom.

(at)

ŁKS-Radomiak 3:1 (1:0)

Łódź, 29. 9. (tel. wł.) Około 8 tys. widzów zebrało się na boisku ŁKS, ciekawych decydujących zmagań przedfinałowych o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Radomia i ŁKS-em. Zwyciężył ŁKS, jednak po ciężkiej walce i bardzo żywej grze. Do przerwy wydawało się, iż wynik utrzyma się 0:0 i dopiero w 44 min. Baran zdobył pierwszą bramkę dla ŁKS.

Po przerwie ŁKS już w 4 min. podwyższył wynik przez Pietrzaka na 2:0, jednak następna minuta przynosi punkt i Radomiakowi, zdobyty przez Czachora. Dalsze wysiłki obu drużyn o zmianę wyniku trwają 20 min., aż wreszcie Łącz zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swej drużyny. Pod koniec spotkania doznaje ciężkiej kontuzji piłkarz ŁKS, Baran.

Przybyłko zwycięzcą maratonu

Łódź, 29. 9. (tel.) W sobotę i w niedzielę odbyło się w Łodzi szereg konkurencji lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski: **maraton, pięciobój pań i dziesięciobój panów.**

W biegu maratońskim zwyciężył **Przybyłko** (Czytelnik Gdańsk), przebywając trasę w 3 godz. 11 min. 34 sek., drugim był Ruszczewski (Syrena W-wa) 3,16 min. 45 sek., 3) Soduła (Łódź). Garncarz z Cracovii przyszedł na 6-tym miejscu.

Walasiewiczówna wygrywa 5-ciobój

Jak było do przewidzenia mistrzynią Polski w 5-cioboju została **St. Walasiewiczówna** (Legia W-wa), **która uzyskała 237 pkt.** Druga Moderówna 199 pkt., 3) Peskówna. Wyniki Walasiewiczównej: 100 — 12,1 sek., pchnięcie kulą — 9,26 m. skok w dal 4,90 m, rzut **oszczepem — 33,32 m, skok wzwyż — 127 cm.**

Adamski mistrzem 10-cioboju

Wobec niestawienia się do 10-cioboju zdecydowanego faworyta tej konkurencji, Gierutty, walka rozegrała się pomiędzy **Adamskim i Kuźmickim.** Zwycięsko z niej wyszedł Adamski (Wrocław), który uzyskał 5869 pkt. Przegrana Kuźmickiego jest dużą niespodzianką. Uzyskał on 5786 pkt.

Adamski osiągnął następujące rezultaty: 100 m — 12,2 sek., skok w dal 6,70 m, pchnięcie kulą — 11,79 m, 110 płotki — 16,8 sek., skok wzwyż — 168 cm, rzut dyskiem — 35,89 m, 400 m — 56,2 sek., skok o tyczce — 3,40 m, rzut oszczepem — 44,52 m, 1500 m — 5,05 min.

DKS—Wisła 11,5 pkt. — 100,5 pkt.

W spotkaniu lekkoatletycznym pomiędzy powyższymi drużynami, zakończonym zwycięstwem DKS, na uwagę zasługuje wynik biegacza Wisły, **Widerskiego,** w biegu na 800 m. Osiągnął on czas 2,01,3 min., co jest drugim najlepszym wynikiem polskim w tej konkurencji. Żołądź w tym biegu osiągnął 2,05,1 m.

Polonia (Bytom)—Cracovia 2:0 (1:0)

Katowice, 29. 9. (tel.) Już dawno publiczność sportowa w Bytomiu nie opuszczała boiska z tak przykrym uczuciem niezadowolenia, jak po meczu Cracovii z Polonią. Drużyna krakowska zagrała ten mecz, jak gdyby miała odrobić „pańszczyznę". Nie widziało się nie tylko jakichś pięknych zagrań, w stylu dobrej „krakowskiej szkoły", ale co ważniejsze, nie widziało się ani odrobiny ambicji i chęci pokazania się z dobrej strony. Mecz więc był pod każdym względem jałowy, tymbardziej. że gospodarze, mając takiego przeciwnika, nie wysilali się zbytnio i zapewniwszy sobie przed pauzą prowadzenie ze strzału **Pirożyńskiego,** strzelili po przerwie „mimochodem" jeszcze jedną bramkę przez **Kozaka.**

„Panie starszy... panie... tego“

W sobotę przyjechał do Krakowa mój przyjaciel z lat dziecinnych. Oczekiwałem go na dworcu o piętnastej z minutami i istotnie doczekałem się rychło. Że zaś t. zw. „węglowodan" miał w tym dniu „wolne", a lepsza połowa mojego ja — zamówionego fryzjera, tedy postanowiliśmy „na mieście" oblać pierwsze po długiej rozłące widzenie i wyłowiwszy wśród szyldów napis, który głosił, że we wnętrzu dają jeść, a nic nie mają przeciw temu, że ktoś pod zakąskę zakropi, wstąpiliśmy do najbliższego t. zw. baru śniadankowego. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy przeczytaliśmy u wejścia napis, że: „z powodu ważnego powodu lokal dziś nie czynny". Zapewne pryncypał się żeni — pomyślałem, a znając obfitość tego rodzaju „zakładów" w naszym mieście popchnęliśmy się trochę dalej i wstąpiliśmy do innej wódko — przepraszam — jadłodani, by uczynić coś co umożliwi nam szybszy przegląd lat rozłąki. Lokal był jakiś dziwnie pusty, ale to zdawało się sprzyjać naszym poczynaniom. Ostatecznie lepiej niech nikt nie widzi, jak witam przyjaciela z lat dziecinnych! Mógłby nawet sobie coś złego pomyśleć i to zepsuło by mi trochę humor. Usiedliśmy przy stoliku i ustaliwszy dokładnie co przedtym i co potym, rozglądnęliśmy się jeszcze raz dokładnie za tak zwaną obsługą. Lecz jak już powiedziano, lokal był pusty — tylko za „bufetem" siedziała nieruchomo jakaś zażywna jejmość nie pierwszej młodości i... zobojętniała na to co się w okół niej dzieje, zdawała się w ogóle nie zwracać uwagi, że t. zw. goście znajdują się w pobliżu. Postanowiliśmy tedy zainteresować ją swoją osobą i zwróciliśmy się w możliwie najdelikatniejszej formie, prosząc o spowodowanie „dwóch głębszych" i 1 dwa razy śledzik w winie.

„Wyszli" padła odpowiedź z za bufetu — po czym nastąpiło znów milczenie...

Zastanowiwszy się przez chwilę do czego może odnosić odpowiedź wyszli, doszliśmy zgodnie do przekonania, że pewnie brakło śledzika i skorygowaliśmy swoje zamówienie prosząc, by nam po „głębszych" podano „awanturkę".

Zdziwienie nasze nie miało granic, kiedy znów otrzymaliśmy odpowiedź: „wyszli".

Kiedy zaś, zrezygnowawszy z zakąski po głębszych, postanowiliśmy zamówić odrazu coś solidnego i poprosiliśmy o kotlety wieprzowe, a nasza „rozmówczyni" po raz trzeci odpowiedziała nam: „wyszli" — nie mieliśmy już żadnej wątpliwości, że to w ten sposób baba wyrzuca nas z lokalu!

Krewki mój przyjaciel chciał babie powiedzieć coś do słuchu.. ale odwiodłem go od tego zamiaru, tłumacząc: może ona cierpi na melancholię, może ma kłopoty np. z urzędem skarbowym, może chciała podumać w samotności... pomyśl tylko: gdyby tak ktoś do ciebie przyszedł i zamawiał u ciebie śledzika w winie i coś jeszcze do tego... czy bardziej nawet niegrzecznie nie poprosiłbyś go, żeby się wyniósł...

Siła moich argumentów była snać wystarczającą, skoro mój przyjaciel zrezygnował z kilku zdań „do słuchu" i pozwolił zaprosić się o kilka kroków dalej, zastrzegając się jednak zgóry, że zanim gdzieś jeszcze wstąpi na jednego i zakąskę, to upewni się zawczasu, czy znów lokal z jakiegoś powodu nie jest przypadkiem nie czynny i czy wogóle w nim podają. Istotnie też zanim wstąpił do wybranego przez nas zgodnie następnego lokalu, stanął w drzwiach i zapytał donośnym głosem:

„Czy tu się coś podaje?"

Jakieś pacholę odpowiedziało nieśmiało:

„Tak, ale ci co podają, podają sobie dziś piłkę na Cracovii."

„Masz tobie! " — wykrzyknąłem — „przecież dziś jest mecz kelnerów na Cracovii."

Impreza na miarę Wolnego i S-ka. I nie bacząc, że mój przyjaciel tkwił w osłupieniu popędziłem co żywo na boisko, wyprzedzając po drodze oblepioną pasażerami czwórkę Wpadłem w sam czas.

Akurat 36 oficielów z branży gastronomicznej witało 22 piłkarzy na boisku. Była przemowa od „panie tego i panie starszy". po czym nastąpiła „zabawa".

Bawiono się znakomicie.

Jedni „kelnerzy' w biało-niebieskich „frakach" stanęli naprzeciwko drugich, którzy przywdziali biało-czerwone barwy. Sędzia Seichter gwizdnął i zaczęto kopać „we wte i we wte stronę". Coś mi się zdawało, że kilku z tych kopiących gdzieś już widziałem. Miałem ochotę podejść do jednego z nich i powiedzieć mu grzecznie, że zdaje się jego twarz już na innym miejscu widziałem— lecz bałem się, że odpowie mi, że zawsze nosi na tym samym. Jedna rzecz jest pewna: dość często wstąpię tu i ówdzie, lecz jako żywo ani Socahcki, ani Miksa, ani Waga, ani Weska, a już najmniej Konopek, nie usługiwali mi dotąd. Jakżeż więc to się dzieje, że reprezentują oni ten — zresztą godny szacunku — fach kelnerski? Zdumienie moje było jeszcze większe kiedy w bramce kelnerów śląskich zobaczyłem stanowczo znanego mi już piłkarza, Janika, ukrytego w składzie pod nazwiskiem Flak. Spisywał się wcale nieźle i jemu Ślązacy mają do zawdzięczenia, że wywieźli z Krakowa dwa puchary, wygrywając rewanżowe spotkanie 1:0 i zdobywając jedyną bramkę dnia przez swojego środkowego napastnika Nowotnego.

Chciałbym będąc na najbliższym meczu w Katowicach (gdyż w Krakowie nie będzie już „dobrych" meczów — wisła odpadła, panie tego) pogratulować mu osobiście i dlatego proszę o zawiadomienie mnie, gdzie i w jakim barze „będę miał przyjemność" wypić z nim z jednego z tych pucharów.

Iste

Mistrzostwa tenisowe Krakowa

Tenis nie cieszy się popularnością w Krakowie. Dowodem tego tenisowe mistrzostwa Krakowa, rozegrane na kortach „Cracovii" 27, 28, 29 września. Manewr propagandowy Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisowego, który w pierwszym dniu zawodów nie pobierał biletów wstępu od publiczności, w celu zainteresowania jak najszerszych mas społeczeństwa, nie przyniósł rezultatu.

W czym leży ten kompletny brak zainteresowania u publiczności krakowskiej? Po pierwsze w nieznajomości zasad gry w tenisa, gdyż z ludzi przypatrujących się ostatnim zawodom tylko nieliczna garstka „fachowców", którzy nie opuszczają ani jednego spotkania tenisowego, zna prawidła gry tenisa. Następnie tenis ten, jaki oglądamy na kortach krakowskich, poziomem swym przypomina rozgrywki piłkarskie np. kl. B. Oglądanie spotkań o takim poziomie jest niezwykle nudne. Poza tym mała ich atrakcyjność, brak momentów emocjonalnych, które „biorą", składają się w sumie na zupełny brak frekwencji.

Przystępując do samych mistrzostw stwierdzić musimy, że poziom ich nie zadowolił ani samych zawodników ani organizatorów. Niektóre spotkania przypominały raczej parodię tenisa, tak więc, nic dziwnego, że mogły działać odstraszająco dla tej nielicznej garstki publiczności.

Udział w mistrzostwach wzięło 28 panów i 10 pań.

Pierwszy dzień zawodów

Moj (AZS.)—**Wójcicki** (Cracovia) 6:0, 6:2.

Gajewski (Cracovia)—**Michalski** (Cracovia) 6:2, 6:0. Michalski nie miał nic do powiedzenia, przy dobrze w tym dniu usposobionym Gajewskim, który przez cały przeciąg meczu był stroną atakującą.

Horain (Krakus)— **Schram** (Cracovia) 6:0, 6:0.

Drozdowski (Cracovia) — **Pogonowski** (Cracovia) 6:2, 6:0. Znajdujący się w dobrej formie Drozdowski rozgromił przeciwnika bardzo łatwo, nie dopuszczając go w ogóle do głosu.

START Fil

Ślusarczyk (AZS)—**Bogacki** (Cracovia) 6:2, 6:3. Zawody na słabym poziomie, w których Ślusarczyk pokonał bardzo nerwowego Bogackiego.

Klocek (Cracovia)—**Lisowski** (Cracovia) 6:1, 5:7, 6:3. Stary zawodnik Cracovii pokazał jak należy rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść wytrzymując dobrze kondycyjnie mecz.

Olejniszyn (Cracovia)—**Moj** (AZS) 6:3, 6:3. Było to jedno z najładniejszych spotkań turnieju. Niedysponowany Olejniszyn musiał się dość natrudzić zanim zdołał przełamać bardzo silny opór przeciwnika, znajdującego się w b. dobrej formie. Moj podciągnął się wybitnie.

Kozłowski (Cracovia)—**Makarewicz** (Cracovia) 6:3, 1:6, 7:5.

Ślusarczyk (AZS)—**Klocek** (Cracovia) **w. o.**

Drugi dzień zawodów

Szczepański (AZS)—**Strouhal** (Krakus) 6:3, 1:6, 8:6. Spotkanie to było pierwszą sensacją mistrzostw. Strouhal znajdujący się w czołówce zawodników krakowskich i niejednokrotnie reprezentujący barwy naszego miasta, w meczu tym zagrał poniżej wszelkiej krytyki. Szczepański spotkanie to wygrał przez umiejętne wykorzystanie błędów przeciwnika.

Gajewski (Cracovia)—**Kozłowski** (Cracovia) 6:0, 6:0. Gajewski nie miał wielkiego kłopotu z Kozłowskim, którego szybko „rozłożył".

Herbst (Cracovia)—**Skąpski** (Cracovia) 6:3, 6:1. Sympatyczny Skąpski robił co mógł, że nie stać go jednak na razie na zbyt wiele, nawet przy słabo grającym Herbście, wskazuje wynik.

Pytel (Krakus)—**Barski** (Cracovia) 3:6, 7:5, 6:4. Jak można zawody przegrać ,bagatelizując sobie przeciwnika, dowiódł Barski. Mając wygranego seta i prowadząc w następnym 5:2, ulega ambitnie walczącemu Pytlowi.

Leśniewski (Cracovia— **Boligłowa** (Cracovia) 6:3, 7:5. Równiejszy Leśniewski wygrał zdecydowanie.

Kreyczi, Michalski (Cracovia)—**Żeromska,, Ślusarczyk** (AZS) w. o.

Guttener (Olsza)—**Fijak** (Cracovia) 6:0, 6:3. Gra na bardzo słabym poziomie, przy dość wyraźnej przewadze Guttenera.

Potuczkowa, Herbst (Cracovia)—**Kreyczi, Michalski** (Cracovia) 6:1, 6:2.

Szczepański, Ślusarczyk (AZS)—**Bogacki, Skąpski** (Cracovia) 6:2, 6:3. Zdecydowane zwycięstwo akademików, którzy zgraniem górowali nad kontrpartnerami. Slusarczyk lepszy z głębi kortu, przy siatce lepszy Szczepański.

Trzeci dzień zawodów

Szczepański (AZS—**Leśniewski** (Cracovia) 4:6, 6:0, 6:2. Grający bardzo dobrze w pierwszym secie Leśniewski, który ze stanu 1:4 wygrywa seta, niepotrzebnie bez walki oddaje drugiego, szanując siły na ostatniego seta. Przeliczył się jednak w swoich możliwościach i przegrał spotkanie, które równie dobrze mógł rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Jasiński (Cracovia)—**Gutterer** (Olsza) 6:3, 7:5.

Pytel, Boligłowa—Barski, Schram (Cracovia) 6:0, 6:2. Junior Schram zagrał niżej wszelkiej krytyki, co spowodowało przegraną pary Cracovii.

Szeraucówna (Cracovia)—**Hirschlowa** (Cracovia) 6:0, 6:0. Szeraucówna, która po kontuzji znów wróciła na kort, rozgromiła przeciwniczkę, nie dopuszczając ją w ogóle do głosu.

Olejniszyn (Cracovia)—**Ślusarczyk** (AZS) 6:0, 6:1. Olejniszyn nie miał kłopotu z Ślusarczykiem.

Dobrowolska (Cracovia)—**Wąsówna** (AZS) 6:1, 6:2. Dobrowolska miała b. słabą przeciwniczkę.

Szeraucówna (Cracovia) — **Dobrowolska** (Cracovia) 6:0, 6:1. Również w tym spotkaniu Szeraucówna potwierdziła opinię najlepszej tenisistki krakowskiej, odbiegającą poziomem od pozostałych zawodniczek.

Potuczkowa (Cracovia) — **Mazurówna** (AZS) 6:0, 6:1. Mazurówna musiała ulec dobrze grającej Potuczkowej, która traktowała to spotkanie raczej jako trening.

Gajewski Drozdowski (Cracovia) — **Pytel Boligłowa** 6:3, 6:1. Gra ciekawa, przy znacznej przewadze pary Cracovii.

Herbst Horain — Szczepański Ślusarczyk (AZS) 6:3, 6:1. Akademicy nie mogli dać sobie rady ze starymi rutyniarzami jakimi są Horain i Herbst.

Gajewski (Crocovia) — **Jasiński** (Cracovia) 6:0, 6:1. Grający z meczu na mecz lepiej Gajewski udowodnił swą wyższość nad słabo dysponowany Jasińskim.

Horain (Krakus) — **Drozdowski** (Cracovia) 6:2, 2:0. Było to jedno a może nawet najładniejsze spotkanie turnieju. Przypominający swe najlepsze czasy, Horain musiał się dość natrudzić zanim potrafił wytrącić z uderzenia również b. dobrze grającego Drozdowskiego. Niestety spotkanie zostało przerwane, gdyż ten ostatni zeszedł z kortu z powodu osłabnięcia.

Herbst (Cracovia) — **Szczepański** (AZS) 6:3, 6:1. Wszyscy liczyli w spotkaniu tym na niespodziankę którą miał zgotował Szczepański. Niestety akademik nie potrafił wytrzymać systemu gry narzuconego mu przez Herbsta.

Guzikówna Horain (Krakus) — **Hirschlowa Strouhal** 6:0, 4:6, 6:2. Strouhal dokładał wszelkich starań aby wywalczyć zwycięstwo, lecz stremowana jego partnerka psuła wielką ilość łatwych piłek.

Zawody o mistrzostwo Krakowa nie zostały jeszcze zakończone. Brak w nich było mistrza Polski Skonecznego, Fraszewskiego, Kołcza oraz Kołczowej. Zawodnicy ci na pewno mieli by dużo do powiedzenia we wszystkich konkurencjach.

Dalszy ciąg zawodów odbędzie się w poniedziałek 30 września o godzinie 15. **(sm)**

Czy piłkarze krakowscy pojadą do Szkocji?

Pod szumnymi nagłówkami: Do Szkocji jedzie reprezentacja PZPN-u ukazały się ostatnio w prasie sportowej wiadomości, a z nimi i składy reprezentacji PZPN, która ma w dniach najbliższych wyjechać pod nazwą reprezentacji Śląska do Szkocji.

Zarząd Krakowskiego Okr. Zw. P. N. powiadomiony o tym, że gracze Cracovii, Garbarni i Wisły brani są w rachubę w składzie, wyjeżdżającym do Szkocji zawiadomił bezzwłocznie zainteresowane kluby, które jednak odmówiły oddania swych zawodników, tłumacząc odmowę:

1) Przemęczenie zawodników uciążliwymi meczami ostatnich tygodni.

2) Niemożliwością zwolnień z pracy.

3) Niechętnym, a nawet wprost wrogim nastawieniem do wyjazdów rodzin zawodników, na co wpłynął w głównej mierze pamiętny pobyt we Francji z wiosną r. r.

4) Brakiem podstaw do zasilenia składu drużyny, której oficjalna nazwa ma brzmieć: reprezentacja Śląska.

O powyższym zawiadomił KOZPN zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej mimo, iż oficjalne zarządzenie w sprawie oddania zawodników do reprezentacji PZPN-u nie nadeszło dotąd do zarządu KOZPN-u.

O WEJŚCIE DO KLASY B

Pierwsze spotkanie o wejście do kl. B KOZPN rozegrane w niedzielę przyniosło zwycięstwo Tramwajowi.

TRAMWAJ — SPOŁEM 4:1 (2:0)

Niespodziewane lecz zasłużone wysokie zwycięstwo Tramwaju. Drużyna Społem jedynie przez 15 minut w pierwszej połowie była groźna i przeważała zdecydowanie, ale dobra obrona Tramwaju z bramkarzem Urbanem nie dopuściła do utraty bramki. Po tym okresie słabości Tramwaj dochodzi do głosu i przeważa aż do końca gry, uzyskując bramki ze strzałów Kowalskiego 2, Gerona 1 i Kożucha 1 z karnego. Honorowy punkt dla Społem zdobył Rajtor, który obok Perza był najlepszym w swej drużynie. **ab.**

TARNOVIA—CHEŁMEK 6:3 (6:3)

Tarnów, 29. 9. (tel.) Pierwszy występ Chełmka (po wojnie) na boisku Tarnovii zakończył się jego wysoką przegraną. Tarnovia już przed przerwą zapewniła sobie zwycięstwo, grając mądrze we wszystkich liniach. Chełmek grał b. ładnie i nie zasłużył na tak wysoką porażkę. Szczególnie po przerwie zawodnicy Chełmka zdobyli sobie uznanie, zwłaszcza za piękne akcje jego lewej strony napadu, lecz Barwiński i Dwuraźny nie dopuszczali do poprawienia wyniku. Atak Tarnovii, dysponowany strzałowo, zdobył piękne bramki, który autorami byli: Pirych I (3), Roik III (2) i Roik I — dla Chełmka strzelcami byli: Obtułowicz (2) i Zatorski II (1).

Spółdzielczość wkracza na arenę sportową

Już niedawno odbyte zebranie PZPR-u z działaczami organizacji młodzieżowych i zrzeszeń społecznych, mające na celu propagandę piłki ręcznej w szerokich warstwach społeczeństwa, pozwoliło nam zorientować się, jakie stanowisko odnośnie sportu zajmie spółdzielczość. — Obecny na zebraniu p. Maciukiewicz jako reprezentant Związku Samopomocy Chłopskiej interesował się już oddawna głęboko problemem sportu wiejskiego i na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdził, że ani szkoła z nauczycielem, ani gmina z czynnikiem społecznym nie mogły dotychczas zabezpieczyć trwałych podstaw sportowi masowemu. Dopiero oparcie się o spółdzielnie zapewniło tej pracy dopływ ludzi przedsiębiorczych, umiejących rozwiązywać problemy organizacyjne, no i przede wszystkim umożliwiło jej rozwój na pewnych podstawach finansowych. Jest na przykład gmina Nakło koło Tarnowskich Gór, która w oparciu o tamtejszą spółdzielnię zorganizowała już parę udanych imprez sportowych i dzięki temu potrafiła uskładać sobie kilka tysięcy złotych, dających możność dalszego rozszerzania prac nad wychowaniem fizycznym tej gminy. Korzystne rezultaty tego eksperymentu skłoniły Samopomoc Chłopską do przeprowadzenia 3-tygodniowego programu dla organizacji kulturalno-sportowej w ramach zakładania przez tę instytucję spółdzielczą gmin wzorowych Organizacja ta będzie polegała przede wszystkim na oddaniu do dyspozycji gmin jak największej ilości urządzeń sportowych, boisk, sal, sprzętu oraz do ugruntowania zasadniczych zespołów sportowych naszej wsi. Samo zaś przeprowadzanie rozgrywek w skali szerszej, pozalokalnej i podnoszenie poziomu drużyn wiejskich Samopomoc Chłopska widziałaby chętnie w rękach Polskiego Związku Piłki Ręcznej względnie innych Związków sportowych, o ile wykażą one podobne zainteresowanie dla tej sprawy.

Tak wygląda ustosunkowanie się spółdzielczości do sportu wsi. A miasto? — Rolę Samopomocy Chłopskiej obejmuje tu, z oddawna już widocznymi efektami sportowymi, Społem. — W ubiegłym sezonie sportowym sensacją były przecież drużyny gier sportowych warszawskiego Społem. Również i najwszechstronniejszy nasz lekkoatleta, Gierutto, znalazł początkowo oparcie w KS Społem, którego siatkarze zdobyli nawet tytuł mistrza Polski. Latem popsuło się wprawdzie coś w tym „państwie duńskim", ale dotychczasowe wyniki i potęga macierzystej instytucji pozwala rokować chyba jak najlepsze nadzieje, tymbardziej, że drużyna piłkarska trzyma się dalej na poziomie, mając swego asa w Jaźnickim, reprezentancie Warszawy.

W Krakowie, jak to zwykle w Krakowie, może nie tak błyskotliwie i szybko, ale zato bardziej systematycznie rozwija swoją działalność sportową organizacja spółdzielcza Społem. Sekcja piłki nożnej żmudną, solidną pracą przebrnęła przez „wyjściową" C klasę i znajduje się w trakcie międzygrupowych rozgrywek o awans do klasy wyższej. Przypuszczamy, sądząc po dotychczasowej pracy, że i przyszłoroczny Dzień Spółdzielczości zastanie piłkarzy Społem w walkach o dalszy awans, do najwyższej obecnie klasy A.

Niemniej żywotności wykazuje druga sekcja krakowskiego KS Społem, a to piłka ręczna. Już zeszłoroczne jej występy ujawniły wcale dobry poziom drużyny siatkówki męskiej, a żałować tylko należało, że Społem tutejsze nie doszło jeszcze do tego stanu świadomości, o jakim wspominał delegat Samopomocy Chłopskiej p. Maciukiewicz: podniesienie poziomu zawodników i danie im możności licznych i klasowych spotkań przez „wplecenie się" w odpowiedni związek sportowy, w tym wypadku PZPR. Czekamy zatem na pojawienie się w mistrzostwach KOZPR-u drużyn siatkówki i koszykówki **KS Społem Kraków**, jak również i drugiego spółdzielczego zespołu, „odkrytego" w turnieju siatkówki, urządzonym na „Dzień Spółdzielczości" przez Społem. Jest to sympatyczna drużyna pracowników **Zakładów Okocimskich**, nosząca potnętną, zwłaszcza w lecie. nazwę **„Browar"**. Przypuszczamy jednak, że ta wyjątkowa zaleta nie przeszkodzi KOZPR-owi zorganizować mistrzostwa klasy B nawet z udziałem „Browaru" już teraz i to na sali, a lato zostawmy wyłącznie na rozpamiętywanie i „oblewanie" sukcesów piwem — porażek łzami. Pora letnia nie służy bowiem poziomowi i rozwojowi siatkówki czy koszykówki nie tylko A, ale i B klasy.

Mamy okazję sprawdzić to częściowo właśnie na wspomnianym turnieju. Pierwszy zwłaszcza dzień wykazał „wiosenną" formę zarówno **Społem** jak i **Wisły**. Mimo, że jedna i druga drużyna pokonały z łatwością zespół **Okocimski**, pierwsi 2:0 (15:9, 15:7), drudzy — w słabym zresztą składzie — **również 2:0** (15:13, 15:4), to poziom zwycięzców nie zachwycił nikogo. Dopiero niedzielne spotkanie mistrza okręgu **TS Wisła w ciężkim trzysetowym meczu z ambitnymi spółdzielcami** (8:15, 15:13, 15:11) „użyczyło" pewnej satysfakcji dość licznej publiczności i przedsmak emocji, które powinien dać sportowemu Krakowowi (w braku sportów letnich) pełny zimowy sezon piłki ręcznej. W tej decydującej o zdobyciu pucharu, ufundowanego przez KS Społem, walce drużyna fundatorów była o krok od zwycięstwa mimo, że Wisła w drugim secie prowadziła już 8:0, a w trzecim 5:1. Przyczyniali się do tego jego główni ścinacze **Klein i Wojewoda**, stojąc w grze na równym poziomie z najlepszymi zawodnikami Wisły, tj. **Arletem, Stokiem i Hegerlem.**

Mecz ten poprzedziło spotkanie siatkówki żeńskiej, które jednak ze względu na wybitną przewagę zespołu **Wisły nad zasilonym dwoma akademiczkami** (AZS Kraków) **KS Społem** nie przedstawiało specjalnych wartości widowiskowych (poza pięknymi zawodniczkami, oczywiście). **Wisła wygrała „spacerkiem" 15:3 i 15:4**, otrzymując za zwycięstwo dyplom, który wręczony został przez prezesa **KS Społem, inż. Staronia**, równie jak dyplom i piękna waza panom z TS Wisła na zakończenie turnieju.

W ten sposób gorycz przegranego z Polonią spotkania piłkarskiego została w którejś tam tysięcznej części osłodzona Zarządowi Towarzystwa Sportowego Wisła wynikiem spółdzielczego turnieju i widokami, jakie rokuje w obecnym sezonie jej sekcja piłki ręcznej.

Jak nie idzie nogą, to trzeba spróbować ręką, zwłaszcza, że i pora po temu.

J. Rotter

Sukces bokserów CKS

Częstochowa, 29. 9. (tel.) Ósemka bokserska Witkovicke Żelezarny, która w sobotę walczyła z Batorym na Śląsku 8:8, przegrała dziś w Częstochowie z CKS 7:9 i to całkiem zasłużenie, gdyż w ostatniej walce oddał CKS punkty v. o. Pięściarze SKS walczyli b. ambitnie i z dużymi umiejętnościami technicznymi.

Waga musza: Strychalski (CKS) po walce, która zwiastuje renesans jego formy, pokonał w piękny sposób Michalenkę.

Waga kogucia: Frymus (CKS) zremisował z Beneszem.

Waga piórkowa: Chudy (CKS) znokautował w 2 rundzie Kotalę.

Waga lekka I: Philip (V. Z.) wygrał w 2 r. z Matasiewiczem przez tech. k. o.

Waga lekka II: Zurawski (CKS) zremisował z Dluchoczem.

Waga półśrednia: Berg (CKS) zremisował ze Stibarem. Orzeczenie sędziego czeskiego, który od wagi lekkiej drugiej sędziował sam na punkty skrzywdziło Berga.

Waga średnia: Warwas (CKS) wypunktował Gerolda.

Waga półciężka: CKS oddał punkty v. o. wobec niemożności wystawienia przeciwnika.

*

I powojenne mistrzostwa tenisowe Częstochowy przyniosły zwycięstwo tenisistom Victorii.

W grze pojedynczej tytuł mistrza zdobył **Barylski (Victoria), zwyciężając w finale Zarębalskiego** (Victoria) **6:2, 6:2, 6:0.**

W grze podwójnej mistrzami zostali **Barylski i Wiśniewski, którzy pokonali w finale Zarębskiego i Kudelę 6:0, 6:0, 6:2.**

W mixcie pokazowym wystąpiła artystka teatrów miejskich **Wodyńska**, która mając za partnera **Zarębskiego**, uległa parze Parylski i Frankówna 3:6.

*

W pierwszym eliminacyjnym meczu o wejście do kl. A, mistrzowie grup kl. **B Raków i Czarni** (Radomsko) zremisowali 1:1 (0:0). Bramkę dla Rakowa uzyskał Kusal, wyrównanie dla Czarnych padło z zamieszania podbramkowego. Sędziował b. dobrze Kołodziejczyk.

Legion (Klub gimnazjalny) rozegrał dwa spotkania. W sobotę przegrał po pięknej grze ze Śląskiem (Tarn. Góry 4:6 (0:3), w niedzielę z LKS Lubliniec 2:4 (1:2).

Skra—Częstochowianka 2:0 (1:0).

Stradom—Lenkobielsko 4:0 (1:0).

O WEJŚCIE DO KL. A

Mościce—Babia Góra 5:1 (4:0)

Mościce, 29. 9. Kwalifikacyjny mecz o wejście do klasy A KOZPN przyniósł Mościcom po ładnej grze zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: Cholewa 3), Żmuda i Rolecki.

Trud, który nie poszedł na marne

Otwarcie stadionu KS Wolania

W dniu wczorajszym odbyło się w Woli Duchackiej **poświęcenie nowego stadionu sportowego KS Wolania.** Na uroczystość tę przybyli **przedstawiciele Władz, Związków, Klubów Sportowych oraz olbrzymie rzesze mieszkańców Woli Duchackiej i najbliższej okolicy.** Po poświęceniu boiska przez miejscowego proboszcza i po przemówieniu powitalnym prezesa klubu, **Strugały**, składali kolejno życzenia: przedstawiciele **Województwa, Woj. Urzędu W. F. i P. W., Krak. OZPN oraz poszczególnych klubów.** O pracy nad stworzeniem własnego boiska, jako cegiełki w dziele odbudowy ojczyzny mówili szczegółowo skarbnik klubu **Nalepka.**

Podniósł on wielką ofiarność sympatyków Wolanii, którzy nie szczędzili pracy i datków dla dokonania dzieła budowy stadionu i złożył imieniem klubu gorące podziękowania tym wszystkim, którzy do tego dzieła się przyczynili. Jest ich spora lista z prezesami: **Strugałą, Dziadoniem, Okulską na czele.** W sprawozdaniu kasowym podniósł ze specjalnym naciskiem, że członkowie klubu, oddając własną pracę i siły do stworzenia boiska oszczędzili klubowi kwotę **660.000 zł.** Oby takich sportowców było najwięcej.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej oraz po wbijaniu gwoździ do pamiątkowej tarczy, rozegrano czwórmecz piłkarski z udziałem drużyn: **Bieżanowianki, Płaszowianki, Podgórza i Wolanii.**

Płaszowianka—Wolania 1:0 (1:0)

Gra żywa i naogół wyrównana. W 20 min. uzyskała Płaszowianka prowadzenie ze strzału śr. napastnika Kazika i wynik ten mimo obustronnych ataków utrzymał się do końca meczu. W drużynie Płaszowianki wyróżnili się Wodarczyk i Żelazny u pokonanych natomiast Suchogórski i Oprysko. Sędziował słabo Chruściński.

Bieżanowianka—Podgórze 1:0 (0:0)

Dobra gra ataku Bieżanowianki napotykała na „mur" obrony Podgórza w której wyróżnił się Jarczy. Szereg doskonałych pozycji podbramkowych zaprzepaścili napastnicy Podgórza a zwłaszcza **Szyrski.** Jedyną bramkę zdobył prawoskrzydłowy Dzierżak w zamieszaniu podbramkowym na początku drugiej połowy. W Bieżanowiance wyróżnili się Kolasa, Chmielewski i Dzierżak, w drużynie Podgórza obaj obrońcy Jarczyk. Szereg doskonałych pozycji podbramkowych dzioował b. dobrze Bogdanowicz.

Bieżanowianka—Płaszowianka 2:2 (0:0)

Do meczu tego stanęła Bieżanowianka bezpośrednio po spotkaniu z Podgórzem, podczas gdy jej przeciwnik miał przeszło godzinny wypoczynek. Po bezbramkowej pierwszej połowie zdobyła Płaszowianka prowadzenie przez Żelaznego (wjechał z piłką do bramki) — zaś w minutę później Sroka podwyższył wynik na 2:0. Obie bramki dla Bieżanowianki strzelił Kolasa, w tym jedną z dalekiego rzutu wolnego. Po wyniku remisowym zorządzono dogrywkę, a skoro pierwsza nie dała rozstrzygnięcia, zarządzono również drugą, lecz i ta zakończyła się bezbramkowo. Wobec tego o wyniku rozstrzygnął los, który okazał się łaskawym dla Bieżanowianki czyniąc z niej zwycięzcę w turnieju i zdobywcę pucharu, ufundowanego przez wiceprezesów Wolanii Horbę i Szpilkę. Sędziował Poplatek dobrze.

Wolania—Podgórze 4:1 (1:0)

Bramki dla zwycięzców strzelili Liszka i Oprysko po 2, dla pokonanych Zaporoski wykorzystując zły wybieg bramkarza. Sędziował b. dobrze Proszek.

*

Pikantnym szczegółem całego turnieju był to, że nagród nie można było wręczyć zwycięzcom, albowiem ci „rozeszli się" przed ukończeniem ostatnich zawodów. Poza tym było szereg niedociągnięć, które nie powinny mieć miejsca w dniu tak uroczystym.

Uwaga hokeiści!

Przygotowania PZHL do sezonu

W zawodach o mistrzostwo okręgów i mistrzostwo Polski w roku 1945/46 brała udział pewna liczba drużyn. Poza tym na terenie całej Polski istniały i uprawiały hokej na lodzie drużyny nie należące do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. O ile w roku ubiegłym PZHL tolerował ten stan rzeczy, to w roku bieżącym podobna sytuacja nie może więcej mieć miejsca i we własnym dobrze zrozumiałym interesie stanąć musi w jednym szeregu, by wspólnym wysiłkiem odbudować to, co utraciliśmy przez wojnę i okupację.

I. W związku z tym zarząd PZHL podaje do wiadomości wszystkim, którzy mają zamiar uprawiać w roku bieżącym hokej na lodzie co następuje:

Obszar państwa został podzielony przez PZHL na 5 okręgów (w nawiasie tereny administracyjne, jakie okręg obejmuje:

1. **Okręg krakowski** (woj. Krakowskie i Rzeszowskie),
2. **Okręg śląski** (woj. Śląsko-Dąbrowskie i Dolnośląskie),
3. **Okręg łódzki** (woj. Łódzkie i Kieleckie),
4. **Okręg warszawski** (woj. Warszawskie, Lubelskie i Mazurskie),
5. **Okręg poznański** (woj. Poznańskie, Zachodnio-Pomorskie, Gdańskie i Pomorskie).

Podział ten jest podziałem czasowym aż do momentu uruchomienia większej liczby drużyn, a wtedy może okazać się potrzeba utworzenia nowych okręgów.

II. Warunki przystąpienia do PZHL:

Kluby mające zamiar przystąpić do PZHL winny nadesłać:

a) **pisemne zgłoszenie przystąpienia do PZHL** (z podaniem dokładnego adresu),
b) **wykaz władz sekcji hokejowej,**
c) **spis członków czynnych sekcji,** przy czym liczba ich musi obejmować przynajmniej 20 zawodników,
d) **statut klubu hokejowego,** lub statut klubu i regulamin sekcji hokejowej.

Nadesłanie odpowiedzi według powyższych punktów obowiązuje wszystkie drużyny, a więc nowozgłaszające się, oraz już należące do PZHL, z tym, że te ostatnie punktu pod a) nie podają.

Po nadesłaniu zgłoszeń zostaną wysłane do Klubów deklaracje zawodnicze według zapotrzebowania.

III. Kluby winny nadesłać do PZHL **terminarz spotkań na sezon 1946/47** celem uzgodnienia terminów.

IV. PZHL przypomina, iż wszystkie kluby będące członkami PZHL winny, na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia PZHL nadesłać 500 zł a conto przyszłych rozliczeń. **Termin nadesłania do 15 października.** Ta sama kwota obowiązuje kluby nowozgłaszające się.

W związku z **nowymi przepisami** gry w hokeja na lodzie, przyjętymi przez Międzynarodową Federację Hokejową, które mają obowiązywać w bieżącym sezonie podaje się do wiadomości, iż **w najbliższym czasie zostaną one wydane drukiem.**

W przygotowaniu znajduje się też opracowanie tzw. **„suchej zaprawy"**, obejmującej tak treningi kondycyjny, jak i pewne ćwiczenia techniczne. W związku z **obozami instruktorskimi oraz treningowymi** w bieżącym sezonie zimowym — wzywa się kluby do przygotowania odpowiednich kandydatów spośród ich członków, oraz podanie ich nazwisk.

Adres sekretariatu PZHL: Kraków, ul. Wenecja 3/4.

Tarnów

W turnieju piłkarskim B-klasowych drużyn tarnowskich

O PUCHAR KOZPN

Zwyciężył OZET, wygrywając w finale z Metalem 3:0 (0:0)

i zdobył zasłużenie puchar, będąc najlepszą drużyną turnieju. W turnieju brały udział drużyny: **OZET, Metal, Monterski i Tarnovia IB.**

Komunikat KOZPN Nr. 34/46

Po rozpatrzeniu odwołań RKS Świt w Nowym Sączu z dnia 15. IX. 1946 r. i **KS Babia Góra** w Suchej z dnia 17. IX. 1946 r. oraz na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i protokołów sędziowskich postanowiono zawiesić uchwały Podokręgu Podhalańskiego w Nowym Sączu ogłoszone w kom. Podokręgu Podhalańskiego Nr. 9/46 z dnia 12. IX. 1946 r. pkt. 2 (przekroczenie kompetencji) — i ole przewinienie podlega karze wyższej jak 3 miesiące, akta sprawy należy przesłać do W. G. i D. Kr. OZPN, punkt 4 (zawodnik KS Babia Góra w Suchej Hajdyła Ludwik był uprawniony do gry w dniu 1. IX.) pkt. 6, 7, 8, 9 i 10, oraz zweryfikować zawody eliminacyjne o mistrzostwo Kl. „B" grupa III-cia Podhalańska, zgodnie ze stanem faktycznym, tj. wynikiem uzyskanym na boisku, a mianowicie: **KS Babia Góra—Sucha—RKS Świt—Nowy Sącz odbyte w dniu 1. IX. 1946 r. w Suchej 4:4 i po 1 p. dla obydwu klubów.**

Rewanżowe: RKS Świt N. Sącz—**KS Babia Góra w Nowym Sączu w dniu 8. IX. 1946 r. 0:1 i 2 pkt. dla KS Babia Góra w Suchej.**

Tym samym mistrzem Kl. „B" Podokręgu Podhalańskiego został Klub Sportowy **„Babia Góra"** w Suchej i zakwalifikował się do rozgrywek eliminacyjnych grup prowincjonalnych.

Postanowiono powiadomić **Zwierzyniecki Klub Sportowy**, iż zawodnikom: Pankowi Janowi ukaranemu 3-letnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie dwóch zawodników drużyny przeciwnej na zawodach o mistrzostwo Kl. „A" K. O. Z. P. N.: Zwierzyniecki — Cracovia odbytych 18. VIII. 1946 r., Konopkowi Józefowi ukaranemu 3-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki oraz 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego, zatem łącznie 3-miesięczną i 2-tygodniową dyskwalifikacją na zaw. j. w. i Konopkowi Andrzejowi ukaranemu 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy za brutalną grę na zawodach jak wyżej **kary biegną od dnia 19. IX. 1946 r.**

Wylosowano terminarz zawodów kwalifikacyjnych o wejście do Kl. „B" Kr. OZPN:

I RUNDA:

29. IX. 1946 r. **Społem—Tramwaj.**
6. X. 1946 r. **Skawinka—Tramwaj.**
13. X. 1946 r. **Milicyjny—Tramwaj.**

Skawinka—Społem.

II RUNDA:

20. X. 1946 r. **Skawinka—Milicyjny. Tramwaj—Społem**
27. X. 1946 r. **Społem—Milicyjny Tramwaj—Skawinka.**
3. XI. 1946 r. **Tramwaj—Milicyjny Społem—Skawinka.**

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Uwzględniono protest KS OM TUR Kobierzanka i postanowiono zweryfikować zawody o mistrzostwo Kl. „C" KOZPN: Kobierzanka—Chełmianka v. o. 3:0 i 2 p. dla KS OM TUR Kobierzanka.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300 wpłacona w dniu 20. VIII. 1946 r. za kwitem nr. 1159, zapisana na dobro KS OM TUR Kobierzanka.

Uwzględniono protest KS Przegorzalanka z dnia 18. VIII. 1946 r. i postanowiono zweryfikować zawody o m. Kl. „C" KOZPN: Przegorzalanka—Raba v. o. 3:0 i 2 pkt. dla KS Przegorzalanka. W KS Raba — Dobczyce brali udział nieuprawnieni zawodnicy: Maniecki Aleksander i Chorabik Mieczysław.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300 wpłacona w dniu 12. VIII. 1946 r. za kwitem nr. 1124, zapisana na dobro KS Przegorzalanka.

Odrzucono protest KS **Mydlniczanka** i zweryfikowano zawody o m. Kr. „C" KOZPN: Społem—Mydlniczanka, odbyte w dniu 11. VIII. 1946 v. o. 8:2 i 2 p. dla KS Społem.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300 wpłacona w dniu 12. VIII. 1946 r. za kwitem nr. 1122 przepada na rzecz Kr. OZPN.

ZWERYFIKOWNO ZAWODY FINAŁOWE O WYŁONIENIE MISTRZA KLASY. „A"

KR. O. Z. P. N.:

Wisła—Garbarnia 3:1 i 2 p. dla Wisły.
Garbarnia—Cracovia 1:0 i 2 p. dla Garbarni.
Cracovia—Wisła 1:0 i 2 p. dla Cracovii.
Wisła—Cracovia 4:1 i 2 p. dla Wisły.

ZWERYFIKOWANO ZAWODY O M. KL. „A" K. O. Z. P. N.:

Tarnovia—Wisła 2:1 i 2 p. dla Tarnovii.

ZWERYFIKOWANO ZAWODY O M. KL. „B" K. O. Z. P. N.:

Prądnicki—AKS Czyżyny 4:0 i 2 p. dla Prądnickiego.
Kmita—Wawel 7:1 i 2 p. dla Kmity.
Legia—Wawel 9:2 i 2 p. dla Legii.
Prądnicki—Wawel 9:0 i 2 p. dla Prądnickiego.

ZWERYFIKOWANO ZAWODY O M. KL. „C" K. O. Z. P. N.:

Raba—Kobierzanka 4:0 i 2 p. dla Raby.
Przegorzalanka—Kobierzanka 2:1 i 2 p. dla Przegorzalanki.
Wolanka—Mydlniczanka 3:2 i 2 p. dla Wolanki.
Społem—Chełmianka 3:1 i 2 p. dla Społem.
Skawinka—Raba 1:1 i po 1 p. dla obu klubów.
Skawinka—Kobierzanka 4:1 i 2 p. dla Skawinki.
Tramwaj—Puszcza v. o. 3:0 i 2 p. dla Tramwaju. KS Puszcza nie stawił się do zawodów.
Tramwaj—Milicyjny 2:1 i 2 p. dla Tramwaju.

UKARANI ZOSTALI ZAWODNICY:

Rakoczy Czesław z KS Chełmianka 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 mies. za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. Kl. „A" KOZPN: Garbarnia—Wisła, odbytych w dniu 29. VIII. 1946 r.

Zatorski Ryszard z RKS Chełmek 3-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę połączoną z umyślnym kopnięciem przeciwnika bez piłki na zawodach o m. Kl. „A" KOZPN: Chełmek—Garbarnia, odbytych w dniu 18. VIII. 1946 r.

Kocieba Wacław z TS Wisła — Kraków 4-o mies. dyskwal. za bezprawne podpisanie karty zgłoszenia dla KS Cracovia w Krakowie. Równocześnie podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia zaw. Kocieli W. dla TS Wisła.

Tłuszcz Józef z KS Nadwiślan 4-mies dyskwalifikacją za bezprawne podpisanie karty zgłoszenia dla KS Cracovia w Krakowie. Równocześnie podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia Tłuszcza J. dla KS Nadwiślan.

Marcinkowski Edward z KS Łobzowianka 4-o mies. dyskwal. za bezprawne podpisanie karty zgłoszenia dla KS Cracovia. Równocześnie podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia Marcinkowskiego dla KS Łobzowianka.

Białek Józef z KS TUR Kobierzanka 1-roczną dyskwal. za niesportowe zachowanie się, słowną obrazę przeciwnika oraz kopnięcie przeciwnika bez piłki, na zawodach o mistrzostwo Kl. „C" KOZPN: Skawinka—Kobierzanka, odbytych 11. VIII. 1946 r.

Drabik Kazimierz kapitan drużyny KS TUR Kobierzanka 6-tygodniową dyskwal. oraz pozbawieniem godności kapitana drużyny na przeciąg 6 miesięcy za słowną obrazę sędziego na zawodach jak wyżej.

Kosiński Jerzy, Szklar Jan, Drabik Kazimierz, Nazim Edward, Białek Józef, Krzynowek Albin, Mazur Bronisław, Suwaj Stanisław, Szklar Edward, Nazim Józef, Kosiński Bronisław i Krawczyk Andrzej — wszyscy z KS OM TUR Kobierzanka surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach jak wyżej.

Godawa Mieczysław z KS Skawinka 2-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach o mistrz. Kl. „C" KOZPN: Skawinka—Raba, odbytych 25. VIII. 1946 r.

Strzelichowski Wilhelm z TS Kmita — Zabierzów surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach o mistrzostwo Kl. „B" KOZPN: Kmita—Wawel, odbytych w dniu 8. IX. 1946 r.

Serafin Józef z TS Kmita — Zabierzów 2-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę przeciwnika na zawodach j. w.

Łacheta Władysław z TS Kmita — Zabierzów surową naganą za niebezpieczną grę na zawodach j. w.

Bakowski Mieczysław z KS Wawel surową naganą za niebezpieczną grę na zawodach o m. Kl. „B" KOZPN: Kmita—Wawel, odbytych w dniu 8. IX. 1946 r.

Kotaś Józef z KS Społem 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na zawodach o m. Kl. „C" KOZPN: Społem—Mydlniczanka, odbytych w dniu 31. VIII. 1946 r.

Michalik Edward z KS Mydlniczanka 8-tygodniową dyskwalifikacja za słowną obrazę sędziego i pogróżki względem tegoż na zawodach jak wyżej.

Cygal Jan z RKS Chełmianka 12-miesięczną dyskwalifikacją za podanie sędziemu fałszywego składu na zawodach o mistrzostwo Kl. „C" K. O. Z. P. N.: Chełmianka—Kobierzanka, odbytych w dniu 18. VIII. 1946 r.

Dudek Jan ze Zwierzynieckiego KS 12-miesięczną dyskwalifikacją za branie udziału w RKS Chełmianka pod fałszywym nazwiskiem na zawodach jak wyżej.

Para Marian z KS Kinowiec 3-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach o mistrzostwo Kl. „C" KOZPN: Związkowiec—Kinowiec, odbytych w dniu 25. VIII. 1946 r.

UKARANO KLUBY:

RKS Chełmianka grzywną zł 500.— za podanie fałszywego składu sędziemu na zawodach o m. Kl. „C" KOZPN: Chełmianka—Kobierzanka, odbytych w dniu 18. VIII. 1946 r.

KS Raba — Dobczyce grzywną zł 200.— za wstawienie do składu nieuprawnionych zawodników na zawody o m. Kl. „C" KOZPN: Przegorzalanka—Raba, odbytych w dniu 11. VIII. 1946.

Ukarano kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej KS Raba — Dobczyce naganą za wystawienie nieuprawnionych zawodników: Manieckiego Aleksandra i Chorabika Mieczysława na zawodach o m. Kl. „C" KOZPN: Przegorzalanka—Raba w dniu 11. VIII. 1946 r.

Zweryfikowano boisko **Klubu Sportowego KS Nadwiślan** w Krakowie jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo Kl. „A", „B", „C", Kr. OZPN.

Na prośbę **Klubu Sportowego Nadwiślan** udzielono mu subwencji w kwocie **25.000 zł** na dokończenie pilnych robót na własnym boisku z tym, że postanowiono dotychczasową pożyczkę w tej wysokości uznać jako subwencję.

Zarząd KOZPN przyjął do wiadomości wykaz nowego **Zarządu KS Miechów**, wybranego na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 1. IX. 194 6r. i ogłosił zmianę adresu klubu, który brzmi: **„K. S. „Miechów" w Miechowie Powiatowy Urząd W. F. i P. W. ul. Słowackiego l. 6, Karol Sękowski.**

Odrzucono protest K. S. ZZK Sandecja od zawodów o mistrzostwo Kl. „A" KOZPN: Sandecja—Prokocim, rozegranych w dniu 15. VIII. w Tarnowie z uwagi na brak nowych zasadniczych momentów. Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300.— wpłacona przez K. S. Z. Z. K. Sandecja przepada na rzecz KOZPN.

Zatwierdzono projekt Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w sprawie rozgrywek o puchar Wydziału Sędziowskiego KOZPN.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel ...-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—15263